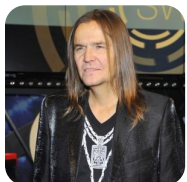


# Atlantyda łez – Wilki

Kolorowe neony, światła aut, cisza bram  
Zaciemnione witryny jak świątynie bogów dnia  
Nocny bar jest jak Atlantyda łez  
Idę sam, zanim noc się spotka z dniem  
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci  
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się  
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci  
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się  
Nie powiem ci  
Znowu nie mogę spać, luna wciąż uwodzi mnie  
Mokry chodnika blask, miasto pachnie inaczej jak w dzień  
Nocny bar jest jak Atlantyda łez  
Wychodzę sam, zanim ty obudzisz się  
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci  
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się  
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci  
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się  
Nie powiem ci  
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci  
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się  
Nigdy nie powiem ci, nie powiem ci  
Jak to jest, kiedy nocą włóczę się  
Nie powiem ci, o nie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych